

Aleksandra Janowska
Uniwersytet Śląski
Katowice

KONSEKWENCJE PRZEKSZTAŁCEŃ FORMANTÓW RODZIMYCH W POLSZCZYŹNIE

Kiedy przyglądamy się sposobom tworzenia wyrazów w polszczyźnie, wyłania się obraz skomplikowanych możliwości derywacyjnych, a przede wszystkim zaskakuje liczba istniejących formantów. Wystarczy przypomnieć, jak dużą grupę tworzą choćby sufiksy ekspresywne w polszczyźnie, aby uświadomić sobie skalę zjawiska¹. Tymczasem rezerwuwar słowotwórczych środków nadal wzbogacany jest z jednej strony pożyczkami, z drugiej – nowymi formantami powstałymi z różnego typu przekształceń starych, rodzimych afiksów.

Tym właśnie przekształceniom proponuję przyjrzeć się uważniej, gdyż stanowią, jak sądzę, istotę derywacji polskiej. Problematyka oczywiście nie jest nowa. Warto jednak moim zdaniem do tego zagadnienia powrócić, aby przypomnieć mechanizmy owych przemian i przede wszystkim zadać pytanie o ich konsekwencje dla słowotwórstwa.

W wypadku formantów rodzimych można mówić głównie o dwóch typach procesów powodujących krystalizowanie się nowych afiksów (lub wariantów): o nakładaniu się morfemów (częstek) oraz o przekształceniach natury fonetycznej.

Pierwsze zjawisko znalazło swój opis w wielu opracowaniach językoznawczych, trudno bowiem badać rozwój słowotwórczy bez odniesienia do problemu tzw. formantów złożonych². Pisał o tym wielokrotnie Bogusław Kreja, a podsumowanie jego badań nad genezą rodzimych sufiksów odnaleźć możemy w artykule *Przyrostki złożone w języku polskim – problemy ich genezy i rozwoju* (Kreja 2000).

Porównując formanty prasłowiańskie ze współczesnymi, nie sposób nie zauważyć, iż kierunek zmian w historii przebiega ku formom coraz bardziej rozbudowanym. Przyrostków złożonych ciągle przybywa i uznać należałoby, że jest to dla języka najprostszy sposób wzbogacania możliwości formalnych i tym samym semantycz-

¹ Artur Rejter w pracy poświęconej słownictwu ekspresywnemu wymienia aż 142 przyrostki tworzące leksemy ekspresywne nazywające osoby, np. *-acha, -ala, -alka, -oszka, -olek, -tas, -uga, -uleńka, -ulo, -unia, -uńcio, -ura, us* (Rejter 2006: 149–151).

² Za GWJP (1998: 366) przyjmuję, że afiksy złożone składają się „z mniejszych elementów, będących w danym formancie niesamodzielnymi elementami, pozbawionymi odrębnego znaczenia, np. sufiksy *ar-ski, ar-stwo, ow-ca* [...]”.

nych słowotwórstwa. Rzecz tyczy oczywiście jedynie sufiksów. Na tę specyficzną cechę przyrostków zwrócił już uwagę w XIX w. Mikołaj Kruszewski, podkreślając że w odróżnieniu od prefiksu sufiksowi właściwa jest „zmiennność nagłosu będąca pochodzenia morfologicznego” (Kruszewski 1967: 102), a tym samym może być on rozbudowywany lewostronnie. Ze względu na swoją pozycję względem tematu przedrostek podobnych możliwości jest w zasadzie pozbawiony. Przejmowanie elementów nagłosu bowiem napotyka w języku na poważne bariery³. A zatem prefiksy nie tworzą złożonych form, które można byłoby określić mianem „przyrostka złożonego”, por. połączenia morfemowe typu *po-wy-nosić*, *na-z-bierać* nie powodują powstania nowego formantu.

Wspomnianą zdolność „rozbudowy” przejmują również sufiksy obcego pochodzenia; choć różnią się nieco preferencjami względem rodzimych, także podlegają rozszerzeniom, absorpcjom (por. *-aik*: *algebraik*; *-atyk*: *astmatyk*; *-izacja*: *potencjalizacja*)⁴. Nie dziwi więc w polszczyźnie duża różnica ilościowa między sufiksami a prefiksami.

Warto byłoby w tym miejscu przypomnieć w skrócie, o jakie elementy następuje rozszerzenie pierwotnego prostego sufiksu.

Najczęściej w języku spotykamy się z nałożeniem się na siebie dwóch formantów różnych pod względem funkcyjnym, na przykład na formant *-owiec* złożył się przymiotnikowy morfem *-ow-* i rzeczownikowy *-ec*; podobnie przyrostek *-anka* powstał z absorpcji *-an-* i *-ka*. W takim wypadku najczęstszą przyczyną wyodrębnienia się formantu złożonego jest reinterpretacja, która prowadzi do zmiany motywacyjnych. Możemy powiedzieć za Krystyną Kleszczową, że dochodzi do przeskoków motywacyjnych. I tak na przykład staropolskie derywaty typu *oprawczanka* pierwotnie tworzone od przymiotnika na *-ny*, przyjmując wtórnie motywację rzeczownikową, dały asumpt do wykryzalizowania się przyrostka *-anka* (Kleszczowa 1998: 16–18).

Czasami mamy do czynienia z nieco bardziej skomplikowanymi procesami rozbudowywania formantów w drodze analogii, por. *-szczyzna* (*-sk-* + *-izna*) w leksemie *cerkiewszczyzna* wywodzi się z derywatów typu *polszczyzna*, *angielszczyzna*, mających za podstawę przymiotnik na *-ski* (Kreja 2000: 68).

Szczególnie interesujące są jednak absorpcje dwóch formantów tożsamyh funkcyjnie lub zbliżonych semantycznie. To nieco rzadsze zjawisko, ale warte uwagi, tym bardziej że nakładanie się formantów współfunkcyjnych znane było już prasłowiańszczyźnie. Świadczą o tym dzieje formantu *-bca*, utworzonego – zdaniem Sławskiego – z kontaminacji formantu paradygmatycznego typu **vojevoda* z sufiksem *-bcb* (Sławski 1974: 102). Za przykład charakterystyczny dla polszczyzny mogą posłużyć derywaty typu *bluźnierca*, *morderca*. We współczesnym języku wchodzi w związek motywacyjny z czasownikami: *bluźnić*, *mordować*, a zatem tworzone są formantem złożonym *-erca*. Materiał historyczny pozwala uznać, że w XIV–XV w. rzeczowniki tego typu wiązały się słowotwórczo z podstawami rzeczownikowymi:

³ Sytuacja odwrotna, gdy część formantu zostaje przejęta przez podstawę, zdarza się rzadko i nie ma konsekwencji słowotwórczych; są to pojedyncze akty, por. *obaczyć* – utworzony został za pomocą *ob-* (*ob+aczyć*); podział: *o+baczyć* przyjęty został wtórnie.

⁴ Przykłady podają za Waszakowa 1991; Burkacka 2010.

morderz, *bluźnierz*, zakończonymi sufiksem obcym *-erz*. Mowa tu o sufiksie, chociaż należałoby zaznaczyć, że element ten w staropolszczyźnie w większości występował w wyrazach niemotywowanych na gruncie polskim⁵. I właśnie ta niewyraźność funkcyjna *-erz* tłumaczy dodanie rodzimego przyrostka *-ca* o typowej funkcji wskazywania subiektu czynności. Zanik dawnych form rzeczownikowych na *-erz* usankcjonował bezpośrednią motywację czasownikową.

Podkreślimy, że z podobną procedurą dodawania wyrazistszego formantu spotykamy się w słowotwórstwie każdej części mowy, nie zawsze jednak prowadzi to do ukształtowania się nowego formantu.

Ważne dla omawianych procesów są rozszerzenia prostych formantów o elementy dodawane ze względu na wygłos tematu słowotwórczego. Chodzi o cząstki – posłużmy się terminologią stosowaną przez Kreję – buforowe. Dopasowania fonetyczne, morfologiczne odgrywają dużą rolę w derywacji, wymuszając wprowadzenie dodatkowego elementu, który likwidowałby trudności syntagmatyczne. Tak stało się przykładowo z formacjami typu *faszystowski*, w których łącznikiem tematu i przyrostka zostało charakterystyczne *-ow-* (Kreja 2000: 168).

Procesy tego typu są często bardziej złożone; czasem dochodzi do połączenia w jeden formant kilku morfemów (por. *gomulkowszczyzna* powstała z buforowego *-ow-* oraz morfemów *-sk-* + *-izna*) (por. *ibid.*: 169); czasem o przeobrażeniach decydują czynniki jednostkowe.

Na zakończenie przeglądu poświęconego przekształceniom formantów, które wpływają na wykrystalizowanie się nowych afiksów, warto przyjrzeć się procesom fonetycznym. Oczywiście musimy pamiętać, że nie wszystkie zmiany fonetyczne są dla słowotwórstwa istotne, tak jak nieistotne wydaje się na przykład uproszczenie grupy spółgłoskowej *dln* w sufiksie *-adlnia* i przemianie w *-alnia*.

Oto dwa typy zmian, na które powinniśmy zwrócić szczególną uwagę. Pierwszy z nich dotyczy przeobrażeń formantu, których efektem jest wyodrębnienie się nowego afiksu. Charakterystyczny przykład stanowi wykształcenie się formacji na *-sko* w wyniku – jak przypuszcza Kreja⁶ – redukcji w sylabie pozaakcentowej samogłoski *i* w sufiksie *-isko*. Dowodem byłyby istniejące w polszczyźnie oboczne formy *-sko* /*-isko*: *zielisko/zielsko*. Nowy formant wyspecjalizował się we wskazywaniu augmentatywności, odciążając wielofunkcyjny sufiks *-isko*, por. *kawsko*, *trawsko*, *łapsko*.

Drugi przykład ma nieco inny charakter – dotyczy utworzenia się jednego prostego formantu na bazie dwóch. Chodzi o współczesny prefiks werbalny *z/s-*, który powstał w wyniku zmieszania się dwóch prasłowiańskich formantów *sъ-* i *izъ-*. Niewątpliwie decydującym czynnikiem tych zmian była fonetyka. Na gruncie polszczyzny wspomniane prefiksy przyjęły bowiem postać *s-/z-*, różniąc się jedynie pod względem formalnym dźwięcznością, a więc cechą, która była neutralizowana wpływem spółgłosek współwystępujących w nagłosie tematu słowotwórczego.

⁵ W materiale staropolskim odnajdziemy kilkanaście motywowanych rzeczowników z *-erz*, np. *pa-sterz*, *szermierz*, *falszerz*, *morderz*, *bluźnierz*, *szpiegierz* ‘szpieg’. Więcej tu jednak rzeczowników niemotywowanych, głównie pożyczek, np. *halerz*, *kolnierz*. Zob. Kleszczowa 1996: 269–270.

⁶ Por. Kreja 1968: 214–216. Tu też dyskusja na temat pochodzenia *-sko*.

Powstanie jednego formantu było wobec tego tylko kwestią czasu, tym bardziej że pewne podobieństwo funkcyjne (znaczenie ‘z góry’ prefiksu *s-* i wartość ablatywna *z-*), na które wskazują językoznawcy, sprzyjało temu procesowi⁷.

Nie sposób dokładnie opisać możliwości wszystkich przekształceń formantów w polszczyźnie. W zaproponowanym szkicu chodziło mi raczej o to, aby przedstawione schematy pokazywały wielość źródeł zachodzących przemian, źródeł zarówno natury słowotwórczej, jak i morfologicznej, fonetycznej.

Zapewne nikogo nie trzeba przekonywać, że wspomniana różnorodność decyduje o ekspansywnym charakterze słowotwórstwa, wyznacza możliwości derywacyjne języka. Przypomnijmy zatem pytanie postawione na początku naszych rozważań, pytanie o konsekwencje przedstawionych przekształceń dla derywacji. Można mówić o kilku skutkach, w dużej mierze w zależności od źródeł zaistniałych zmian.

Nie ulega wątpliwości, że omawiane procesy sprzyjają poszerzeniu zakresu derywacji zarówno pod względem formalnym, jak i semantycznym. Elementy buforowe pozwalają tworzyć formacje bez trudnych alternacji, zakłócających strukturę derywatu, umożliwiają łączenie przyrostków z różnymi tematami słowotwórczymi, co w znacznym stopniu ułatwia wspomnianą ekspansję. Jeszcze ważniejszy wydaje się jednak rozwój słowotwórstwa w zakresie semantyki. Chodzi o poszerzanie „pola działań” derywacji, możliwości wskazywania nowych treści. Co prawda takie zadanie wypełniają też zapożyczone formanty, przewaga jednak rodzimych wynika z tego, że bez względu na rozbudowaną formę pozostaje znana częśćka (częstki), która ułatwia odszyfrowanie struktury derywacyjnej. Co więcej, nie jesteśmy zmuszani do zapamiętywania zbyt dużej liczby nowych, nieznanych elementów słowotwórczych. Inaczej mówiąc, za pomocą określonej liczby części słowotwórczych można uzyskać dosyć dużą liczbę formantów potrzebną do wyrażania nowych treści.

Nowe formanty często cechuje wyraźna specjalizacja funkcyjna. Czasami ma charakter ogólny – np. sufiks *-arka* stał się jednym z podstawowych formantów tworzących derywaty oznaczające narzędzia (por. Grzegorzycowa, Puzyńska 1979: 137–140). Czasem dochodzi do utworzenia nowych typów o bardzo szczegółowym znaczeniu. Dobrą ilustrację stanowi formant *-ostwo*, wywodzący się ze *-stwo*. W polszczyźnie XVIII–XX w. wymieniony sufiks tworzył głównie derywaty oznaczające pary małżeńskie, por. *chorążostwo*, *cześnikostwo*, *doktorostwo*. Ten przykład uświadamia nam również, że semantyka wtórnych formantów jest zwykle mocno związana z treściami niesionymi przez formant, z którego się wywodzą⁸. Wszak funkcja wskazywania na pary małżeńskie wykrystalizowała się bezpośrednio z funkcji kolektywnej sufiksu *-stwo* (por. Kreja 1996).

Oczywiście nie zawsze to pokrewieństwo semantyczne jest tak wyraźne. W języku możemy odnaleźć przykłady struktur słowotwórczych, w których złożony

⁷ Próby wyjaśnienia tych przekształceń odnajdziemy w wielu opracowaniach językoznawczych. Porusza się w nich zarówno zagadnienia uwarunkowań fonetycznych, jak i morfologicznych. Odesłania do tych prac zob. Deptuchowa 2009.

⁸ Krystyna Kleszczowa zwróciła uwagę na to, że w wypadku przyrostków poczucie tożsamości elementu słowotwórczego opiera się na końcowym elemencie (Kleszczowa 2007).

formant wprowadza znaczenie bardzo specyficzne. Tak stało się wypadku formacji na *-anina* (typ: *bieganina*, *krzątina*). W derywatach tego typu wykształciło się unikatowe znacznie czynności o dodatkowych treściach (wielokrotności, chaotyczności itd.) (GWJP 1998: 397), które trudno byłoby wiązać z semantyką prostego sufiksu *-ina*.

Przykłady można byłoby mnożyć. I choć nie zawsze wyodrębnienie nowego formantu wiąże się bezpośrednio z jego wyrazistą specjalizacją, to niewątpliwie specjalizacja wtórnych formantów jest naturalną konsekwencją różnicowania się form synonimicznych. O sile tego typu procesów świadczy rozwój semantyczny prefiksu *o/ob-*, który co prawda zachował w polszczyźnie status jednego przedrostka, ale nie uniknął pewnego rozszczepienia semantycznego ze względu na oboczne formy z *o-* i *ob-*. Przyczyn tego zjawiska powinniśmy szukać w dalekiej przeszłości. Jak wiadomo, wspomniane formy oboczne uzależnione były w prasłowiańszczyźnie od nagłosu tematu. Zasada ta na gruncie polskim uległa zatarciu i tym samym stworzone zostały warunki do przewartościowań. Rezultatem zachwiania się pozycji fonetycznej *o-* i *ob-* było wytworzenie się na gruncie polszczyzny dubletów derywacyjnych. Tak więc obok form kontynuujących stan prasłowiański typu *odarzyć*, *ostąpić* pojawiły się identyczne pod względem znaczeniowym czasowniki typu *obdarzyć*, *obstąpić*. Teksty dawne dają świadectwo wymiennosci tych form. To z kolei doprowadziło do pewnej specjalizacji semantycznej, na którą zwróciła uwagę Aleksandra Krupianka; *o-* zaczęło pojawiać się przy określaniu czynności o znaczeniu przenośnym (*osiąść*, *oświecić*, *oczernić*), a czynności przestrzenne zarezerwowane zostały głównie dla *ob-* (*obstąpić*, *obsiąść*, *obejść*) (Krupianka 1969: 147). W obrębie formacji tworzonych za pomocą tego prefiksu możemy zatem dopatrzeć się próby wyodrębnienia nowych środków słowotwórczych, ujęcia w „karby” derywacyjne nowych treści.

Omówiony przykład prefiksu *o/ob-* pokazuje jednak, że dążenie do specyfikowania funkcji może mieć też negatywne skutki. Wszak nawet niewielkie zróżnicowanie funkcyjne wariantów *o-* i *ob-* zamazuje wyrazistość słowotwórczą przedrostka (por. np. różnice semantyczne czasowników: *omówić*, *obmówić*).

Ogólnie należałoby stwierdzić, że wielość formantów, różnorodność funkcyjna, choć ułatwia ekspansję słowotwórstwa, nie sprzyja jego uporządkowaniu. Nie sprzyja temu również różnorodność źródeł powstawania nowych formantów. Wystarczy przypomnieć, że na przykład przyrostki z końcowym *-ec* ukształtowały się nie tylko za pomocą opisywanych środków. Do tego zbioru dołączyła forma *-ulec* powstała z przekształcenia obcego morfemu.

Już w przytoczonych w artykule przykładach widać ponadto, że część z omówionych procesów wywołujących zmiany w formantach miała z natury swojej charakter destrukcyjny, niszczyła spójność semantyczną afiksów. Dotyczy to również przekształceń, które nie prowadziły do wykształcenia się nowego formantu, czego świadectwem jest omawiany wyżej rozwój prefiksu *o-/ob-*.

Warto przytoczyć też inne przykłady burzenia zastanych reguł. Przypomnijmy prasłowiańskie rozszczepienie fonetyczne *-ka* i *-ica*. Przyczyniło się ono do rozejścia formalnego, i tym samym funkcyjnego, tych dwóch spokrewnionych formantów (Sławski 1974: 99). To, być może, praprzyczyna zachodzących później zmian w rozwoju semantycznym sufiksu *-ica*, np. zaniku pierwotnej funkcji deminutywnej (por. staropolskie *stolica* ‘sprzęt do siedzenia’, *wieżyca* ‘mała wieża’).

Dobłą ilustrację omawianych zagadnień stanowi również geneza prefiksu *z/s-*, o której już wspominaliśmy. Połączenie funkcji dwóch formantów spowodowało, że kształtujący się w staropolszczyźnie przedrostek obciążony został dużą wielofunkcyjnością o charakterze antonimicznym, por. np. staropolskie znaczenia czasownika *zejść*: ‘idąc spuścić się niżej, na dół, zejść’, ‘opuścić jakieś miejsce, oddalić się skądś, odejść’, ‘(ziść się) przybyć z różnych, stron, zgromadzić się’⁹. Do dziś mimo pewnych przeobrażeń semantycznych prefiks ten zachował znaczenia zarówno adlatywne (*zestawić*, *zebrać*) charakterystyczne dla przedrostka *sz-*, jak i ablatywie (*zejść z drogi*) przejęte z prefiksu *iz-*.

Na koniec należałoby dodać, że procesów destrukcyjnych możemy się też doszukać w wielu, często pojedynczych, aktach językowych, na przykład w wyniku uproszczenia grup spółgłoskowych w staropolszczyźnie doszło do zmieszania w niektórych konstrukcjach prefiksu *wz-* z *z-* (zob. *wzdać* – *zda*) (więcej zob. Deptuchowa 2009). Trzeba jednak przyznać, że choć tego typu procesy zamazują wyrazistość funkcjonalną afiksu, ich wpływ na rozwój semantyczny danego formantu jest niewielki.

Jak widać, słowotwórstwo kształtowane jest przez wiele różnorodnych czynników, które decydują o jego swoistej nieregularności. Warto jednak pamiętać, że owa nieregularność w znacznym stopniu wyznacza kierunek rozwoju derywacji.

Literatura

- BURKACKA I., 2010, *Łączliwość rzeczownikowych sufiksów obcych*, [w:] I. Burkacka, R. Pawelec, D. Zdunkiewicz-Jedynak (red.), *Słowa-kladki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, Warszawa, s. 177–192.
- DEPTUCHOWA E., 2009, *Leksemy z przedrostkowym „z” w „Słowniku staropolskim”, „Język Polski” LXV*, s. 199–212.
- GRZEGORCZYKOWA R., PUZYNNINA J., *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa 1979.
- GWJP: R. Grzegorzycowa R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa 1998.
- KLESZCZOWA K. (red.), 1996, *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.
- KLESZCZOWA K., 2007, *Na straży niezmienności modeli słowotwórczych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXVIII, s. 115–124.
- KREJA B., 1968, *Rzeczowniki ekspresywne na „-sko” w języku polskim*, „Język Polski” XLVIII, s. 202–216.
- KREJA B., 1996, *O formacjach na „-ostwo” w języku polskim . (Stan dzisiejszy i historia)*, „Język Polski” LXXVI, s. 88–96.
- KREJA B., 2000, *Przyrostki złożone w języku polskim – problemy ich genezy i rozwoju*, [w:] B. Kreja, *Z zagadnień ogólnych polskiego słowotwórstwa. Studia*, Gdańsk, s. 164–171.

⁹ Znaczenia podaje na podstawie SStp.

- KRUPIANKA A., 1969, *Formacje czasownikowe z przedrostkiem „o-(ob-)” w języku polskim*, Toruń.
- KRUSZEWSKI M., 1967, *Wybór pism*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- REJTER A., 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice, s. 149–150.
- SŁAWSKI F., 1974, *Zarys słowotwórstwa prasłowiańskiego*, [w:] F. Sławski (red.), *Słownik prasłowiański*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, Kraków 1953–2002.
- WASZAKOWA K., 1991, *Formant obcy „ik/yk” i jego warianty: „-aik”, „-tyk”, „-atyk”, „-etyk” we współczesnej polszczyźnie ogólnej*, „Język Polski” LXXI, s. 220–227.

Consequences of transforming Polish native formants

Summary

The article is devoted to the possibilities of transforming native formants. The author focuses on the consequences of such transformations. Polish has two main types of processes causing new affixes (or variants) to crystallize: superimposed morphemes and phonetic transformations. Such processes help widen the scope of derivation, whether formal or semantic, but they pose a threat to the clarity of the word-formation picture.

